

Dziennik Białostocki

Redakcja: Rynek Kosciuszki 1, tel. 63.

BIAŁOSTOK

Wydawca: Józef Łódzki

W PONURYCH ZAKAMARKACH „FILADELFIJSKIEGO KOŚCIOŁA” Sądowa spowiedź b. siostr wszechecznego zgromadzenia



Świadek Badowska

Płock, 21 września.

Minał już dzień rozprawy w procesie arcybiskupa marjawitów Kowalskiego, a jeszcze w dalszym ciągu zeznają świadkowie oskarżenia, poszkodowane młode kobiety, które oskarżają Kowalskiego o wyzyskiwanie ich sytuacji, jako wychowawcy i zakonnic, znajdujących się pod jego opieką i dopuszczanie się czynów lubieżnych.

Wszystko to przy drzwiach zamkniętych. Pastwa sprawozdawcy sądowego padają więc jedynie okruciny wrażeń kulturalnych.

Domniemaniem w dniu wczorajszym jest

wysokie niewłaściwe zachowanie duchownych marjawickich, wypełniających kulary sądowe i oblegających swego oskarżonego zwierzchnika na sali w czasie rzadkich przerw.

Niektóre, przychylnie nawet poezatkowo usposobione osoby, nie kryły się z niesmakami, jakie srodziła w nich niesłychana buta, nie wspólnego z suknią zakonnic, nie mająca, ów daleki od elementarnej przyzwoitości

manier duchownych marjawickich. Siła się oni na odgrywanie roli panów nie tylko sytuacji, ale i gmachu sądowego. Zaczęli dzielniki karzy, wręcz na nich napadali. Charakterystyczne było zajęcie młodych ludzi do sprawozdawców i księdzem marjawickim Tułubą, obrońcą oskarżonego.

Gdy w czasie przerwy dziennikarzów zaczął rozmawiać z jedną z poszkodowanych,

ks. Tułuba doskoczył do niego z ostrymi słowami. Wynikła sjoja, która rozwinęła komornik sądowy, przywołując ks. Tułubę do porządku. Historię tego rodzaju nie były wypadkami sporady czerni.

Adherenci Kowalskiego są w gmachu sądowym bardzo pewni siebie, a dlaczego tak jest, wydało się zgola wypadkiem

Przyczyniła się do tego rozprawa na jednym z płockich sądów pokoju sprawa przeciwko marjawickiemu Miszczakowi, który przed gmacchem sądu, w pierwszym dniu procesu,

uderzył policjanta w czasie, gdy ten interwenjował przy scyjsji między soferem auta marjawickiego, a przegodnym przechodnim Jabłonskim.

Sadzonego już wczoraj, co świadczy o wielkiej sprawności płockich sądów, Miszczaka bronił duchowny marjawicki, ks. Nowakowski. W czasie przemówienia obrońcy wymknęło mu się znamienne zdanie:

— Jeśli tu, przed gmacchem sądu, mamy swoją „straż ochronną”, to jedynie dla obrony naszych duchownych.

Szofer marjawicki Miszczak został wczoraj skazany na **miesiąc więzienia.**

Ks. Nowakowski złożył zaraz za niego żadaną kaucję w wysokości 150 złotych.

A tymczasem na sali sądu okrogłego zeznawała wczoraj św. Badowska, o czym doniósł już wczoraj Kurjer Czerwony.

Zarządzona po jej zeznaniu przerw dostarczyła kularom sądowym wiele mówiących szczegółów.

Z sali za Badowską wychodził pani Osinowa, ścisła ją za rękę i woła:

— Ależ Pani mówiła! No, teraz nie go już nie uratuje! Jak straszne rzeczy, Boże! Boże! Ale, że pani będąc w odmiennym stanie miała się tak długo zeznawać, że też nerwów pani starczyło,

Tu pani Osinowa obraca się ku jakiejś starszej niewieście i zalamuje ręce z rozpaczą:

— Pani droga, na co ja przyszedłam, muszę patrzeć, jak córka moja, nie dorosła panienka słucha rzeczy tak strasznych, że wprost uszy wiedną i słabo się robi. Pani droga, ja

jestem mężatka już 25 lat i coś podobnego nawet mi się nie śniło, ani nie wiedziałam nawet, że to tak można. Ach, co za rozpusta, nawet akt oskarżenia przy tem błędnie. Z sali wychodzi grupa panienek: Tomesówna, Osinówna i Fijałkowska młodsza, wszystkie z wypieka-

mi na twarzy. Mijały się w przejściu z zakonnicą Żytkówną, niegdys starszą swą koleżanką.

— Krzyż całowałaś przy przysiedzie, a teraz kłamiesz tak strasznie — mówi Osinówna.

— Tak, tak — podtrzymują ją energicznie koleżanki.

— Same kłamie — rzuca zakonnica z uragijnym uśmiechem, siada na ławce, otwiera psalter i zaczyna się z niego modlić.

Gdy sąd wszedł ponownie na salę, przystąpiono do badania Henryki Fijałkowskiej, siostry badanej wczoraj Haliny.



Świadek Fijałkowska

To, co odczytał o niej przewodniczący w czasie jawnej rozprawy, przedstawia się, jak następuje:

Henryka Fijałkowska wstąpiła do klasztoru marjawitów w czerwcu 1924 r. Po roku otrzymała habit i imię Romana. Opuściła klasztor w listopadzie 1926 r. Zauważyła, że Kowalski obcałowywał i publicznie i na osobności zakonnic i dziewczynki z internatu, wyróżniał więcej przystępnie.

brzydsze przeciełał pracą.

Stęszała, że zakonnic i dziewczynki chodziły do Kowalskiego wieczorami. To wszystko w związku z przełączeniem jej pracy, zniechęciło ją do opuszczenia klasztoru.

Ostatnim z przesłuchanych wczoraj świadków była Józefa Paluchówna. Jest to pierwsza kobieta z pośród dotychczas zbadanych, której można odmówić urody. Ubrana z małowieszczańska.

W akcie oskarżenia czytamy o niej:

Józefa Paluchówna wstąpiła do zakonu w rok 1911., a opuściła klasztor w lutym 1926 r., przekławszy się, że w klasztorze uprawia się rozpusta. Według zeznania Paluchówny w klasztorze marjawickim jest specjalna organizacja zwana „kościółem filadelfijskim”. Jest to zgromadzenie wszystkich zaślubionych i kandydatów mianowanych przez Kowalskiego do stanu małżeńskiego, składające się jedynie z księży i zakonnic.

Ustrój kościoła „filadelfijskiego”, jak słyszała Paluchówna od siostry Damiany, należącej do grona tego kościoła, dzieli się na trzy stopnie.

Przyjęcie dokonują biskup Kowalski bez świadków w następujący sposób: Oświadcza, że miał „objawienie” od niebios, wskazujące mu na jakąś zakonnicę, jako kandydatkę na małżonkę. Wzwyja do siebie, oznajmia o tej woli niebia i przez pocatunek w usta dotykając swoim językiem jej języka przyjmując ją do stopnia pierwszego kościoła „filadelfijskiego”. Pocatunek ten ma znaczenie oczyszczające. Zależnie od „zrozumienia” kandydatki objawione Kowalskiemu, Kowalski przyjmuje ją do drugiego stopnia przez położenie swej ręki na lewej obnażonej piersi kandydatki.

Do trzeciego stopnia rytuał wymaga ukleknienia obnażając siebie i innych obrzędów, których siostra Damiana podać nie chciała. Gdy Paluchówna zapytała obecną przełożoną zakonu w Lublinie, Helenę Marczewską w zakonie Lucyne, dlaczego tak zdaleka trzyma się od przełożonych księży, ta odpowiedziała, że

chce być uczelwa i żoną jedynie swego męża.

Zachodzą wątpliwości, czyż nie sa dzieci w żłobku, czyż nieżenstw marjawickich, czy Kowalskiego. Oprócz żony przełożonej Kowalski ma

szesze oblubienic.

Fakt ten również stwierdza b. marjawicka zakonnica Marja Wasakówna. Oblubienicami temi sa siostry: Mitosć, Dilekta, Klementyna, Michaela, Celestyna i Regina. Innym księżom Kowalski też przydzielał miłośnice. Wszystkie miłośnice należały do kościoła filadelfijskiego. Jednocześnie Paluchówna stwierdza o wzywaniu przez Kowalskiego dziewcząt na noc.

Na tem piątkowe posiedzenie zakończono. Wedle prywatnych informacji, zasięgniętych u przewodniczącego trybunału, rozprawa ciągnąć się będzie prawdopodobnie jeszcze przez cały przyszły tydzień.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Co znajdowały w klasztorze marjawickim szukające tam przystani cichej, ukojenia, a nawet „świętości“?

Opowieści byłych marjawitek

(Od naszego drugiego specjalnego wysłannika)

Płock, 22 września.

Skończyły się „piękne dni” rozmów z marjawitami. Z chwilą gdy nasze wywiady skierowały się w stronę poszkodowanych byłych zakonnic — usposobienie obozu marjawickiego zmieniło się radykalnie.

Spodziewaliśmy się tego. Kto ośmielił się ujawnić zeznania świadków o, conajmniej, obłądnych praktykach mistyczno-erotycznych arcybiskupa marjawitów Kowalskiego — ten jest wrogiem. I wrogiem jest ten, kto nie wierzy bez zastrzeżeń w nowe „objawienie” Kowalskiego, że wszyscy świadkowie są przekupieni, jak to marjawitom do wierzenia podaje ich starszyna.

Duchowni marjawicy, przebywających w kularach sądowych, wrogo śledzą tedy nasze rozmowy ze świadkami oskarżenia i czuje się, że ręce schowane pod szkapierzem zaciskają się w pięść, że ci ludzie rzuciliby się na nas, gdyby mogli, a przynajmniej rzuciliby na nas kręcając się ciągle przed gmacchem swoją straż.

Nie przeszkadza mi to wcale do nawiązania kontaktu z grupką kobiet, zbitych w jedną gromadkę, przypominającą stado owiec w obawie napadu ze strony wilków.

Porwały się one na najwyższą „świętość” marjawitów, ośmieliły się zdemaskować przed światem praktyki „Najprzewielebniejszego Ojca”, który potrafił liczne grono ludzi skądinąd wartościowych i wykształconych — otumaniać, narzucając jakiś osobliwy mistyczny kult dla swej osoby i fanatyczną wiarę w swe „objawienia” — choćby dotyczyły one najbardziej drastycznych praktyk erotycznych.

Opowieść biedy i nędzy

Oto twarz postarzała, już zwiedla. Kiedyś zapewne ładna, może bardzo nawet ładna, stojąca teraz tylko w łagodnym spojrzeniu oczu i w uśmiechu, który robi wrażenie, jakby przepraszał świat za jej istnienie.

To świadek Bittnerówna.

— Co pani porabia po wyjściu z klasztoru?

— Zostałam za sobą z marjawitów moją młodość, zostawiłam zdrowie. Spędziłam w klasztorze 17 lat... Robię teraz trykotaże.

I tu następuje opowieść biedy i nędzy.

Mają pokój w Sosnowcu. Łóżko, piecyk, mały stolik i maszynka przykrecona do okna.

— Przerzucali mnie jako zakonnicę — przerywa opowieść o swej biedzie B. Bittnerówna — co trzy lata z miejsca na miejsce, aż w Sosnowcu, nie mogąc wytrzymać stosunków marjawickich, wystąpiłam. I tam już zostałam. Mam wprawdzie rodzinę, która mi pomaga. Ale przez tyle lat wyrosłam prawie na obcą im osobę.

— A do klasztoru poszła pani za namową rodziny?

— Wcale nie! To był przypadek. Ciekawam była zawsze marjawitów. Prosiłam matkę, aby ich odwiedzić. Matka nie chciała. Aż jechała wycieczka do nich do Płocka. Matka pozwoliła mi pojechać i dała pieniądze na drogę. Pojechałam i już mnie nie wypuścili.

— A czemu się pani zajmowała w klasztorze?

— Pokołem prawie wszystkim. Byłam wychowawczynią, pracowałam przy bieliznie, przy piekarzu, w gospodarstwie, przez pewien czas w fabryce trykotaży i to jedno na coś mi się przydało po wystąpieniu.

Wielkie manewry Reichswehry Prusy oddychają nastrojami wojennymi

Liczba zabitych i rannych wzrasta

BERLIN, 22.9. Dziś rozpoczęły się na Dolnym Śląsku i w Łużycach między Górlitz i Lauban wielkie manewry IV dywizji piechoty i II dywizji kawalerii.

Niebieska armia państwa zachodniego (Niemcy) zajęła w pierwszym dniu front obronny dla oparcia się zwycięskiemu marszowi przeważających sił armii czerwonej państwa nieprzyjacielskiego, nadciągającej od południowego wschodu (Czechosłowacja).

Operacje te są wstępem do właściwych manewrów koło Górlitz, które zakończy 26 b. m. wielka parada przed Hindenburgiem w odległości 7 kilometrów na południowy wschód od miasta.

Samo miasto Górlitz (Dolny Śląsk) ma dziś charakterystyczny wygląd głównej kwatery.

Zajeli tu kwatery minister Reichswehry gen. Heye. Szare samochody Reichswehry wpadają i

wypadają z młasta; tak samo motocykle z meldunkami. Ulicami miasta biega druty telefonów powłowych.

Wszędzie na obszarze ćwiczeń cała ludność żyje w nastroju pruskich manewrów jesiennych.

Mnożą się nieszczęśliwe wypadki towarzyszące manewrom. W dniu wczorajszym w Jeleniej Górze samochód Reichswehry wjechał na chodnik i zawałił rusztowanie odnawianego domu, przytem ofiarą padła zabita 26-letnia kobieta.

W Lauban podoficer służby łącznej, spiesząc z meldunkiem na motocyklem na „młochód” i bił się na miejscu.

W Kupferberg wskutek zepsucia się hamulców samochód pancerny stoczył się z pochyłości i najechnął na drzewo. 4 żołnierzy zeskakujących z samochodu odniosło rany. (My).

Proces płocki w karykaturze Stanisława Dobrzyńskiego



Oskarżyciel publiczny prokurator BOGOWSKI



Przewodniczący sądu MOMENTOWICZ



Wiceprzewodniczący SOŁOMERECKI



Obrońca Kowalskiego adw. SMIAŁOWSKI

Elektryczność zabija bociany

Cały świat cywilizowany elektryfikuje się coraz bardziej. Elektryczność dotarła do najodleglejszych zakątków wiejskich.

Jest to bezwzględnie wielka i niesłychanie użyteczna zdobycz techniki nowożytnej, z radością przyjmowana przez ludzkość.

Inaczej się na tę rzecz zapatrują bociany, da których rozszerzenie sieci elektryfikacyjnej okazuje się zgubnem.

Z różnych krajów Europy donoszą o stopniowym zmniejszaniu się ilości bocianów.

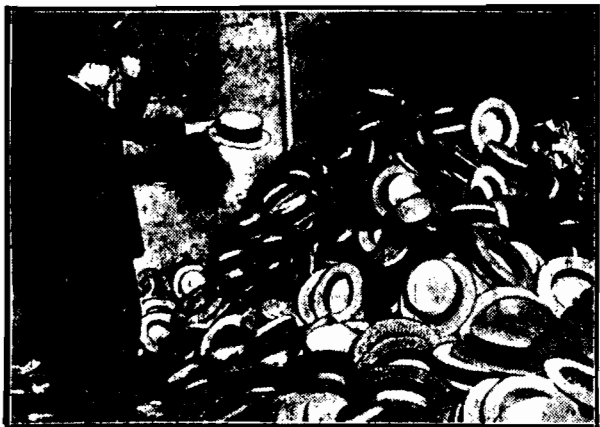
Szwecja, gdzie elektryfikacja jest bardzo silnie rozwinięta i gdzie energicznie osusza się bagna, jest już prawie zupełnie pozbawiona bocianów.

Ostatnia para czarnych bocianów uwidła sobie gniazdo w prowincji szwedzkiej Nerke w 1923 roku.

Białych bocianów naliczono w Szwecji w ubiegłym roku zaledwie 12 par.

Elektryczność zabija zatem ród bocianów.

Lato się skończyło



Po 15 sierpnia żaden szanujący się Amerykanin nie włożył słomianego kapelusza. A że nie warto ich chować, więc wyrzuca je do śmieci.

Oto stos wystużonych „windhorstów” — nieomylny znak zbliżającej się jesieni.

Gość z zaświatów na ziemi

S-ustoszenia olbrzymiego meteorytu na Syberji

W r. 1908 spadł na Syberji olbrzymi meteor, nie wiadomo jednak dokładnie gdzie. I carski rząd i obecny bolszewicki prowadził długoletnie poszukiwania za gościem z zaświatów. Lecz dopiero w r. ubiegłym udało się ekspedycji prof. Kulika odnaleźć miejsce, gdzie meteor spadł i zarył się w ziemię. Znajduje się ono w ziewczich lasach Syberji (tajski tunguski).

Ekspedycja stwierdziła, że meteor spadł i zniszczył wszystkie drzewa na przestrzeni 25 km. kwadratowych.

Geologowie, towarzysząc prof. Kulikowi, zapadli na skorpion, wskutek fatalnych warunków klimatycznych i braku żywności. Wszyscy wrócili do Moskwy. Jeden tylko szef wypraw prof. Kulik został na miejscu, by dokończyć obliczenia matematyczne, co potrwa jeszcze 3 miesiące.

Co się dzieje z dziełnym uczonym — nikt nie wie. Akademia

TRĄD - NAJSTRASZNIJSZA PŁAGA LUDZKOŚCI - POKONANY

4 miliony trędowatych na kuli ziemskiej
Za dziesięć lat trąd przestanie istnieć

Z Anglii nadchodziła radość dla całego świata, wieść, że najstraszniejsza choroba, z której wszyscy drżą, trąd, jest pokonana.

Uczonym angielskim udało się wydobyc z drzewa „hydnocarpus” ekstrakt, który stanowi niezawodne lekarstwo przeciw trądowi.

Ojczyzną tego drzewa jest Azja Wschodnia, a Chiny oddawały już znali jego lecznicze właściwości. Angielscy badacze twierdzą, że za lat pięć liczba wypadków trądu zredukowana będzie do minimum, a za dziesięć lat ta plaga, która tyle wieków była postrachem ludzkości, zniknie nazawsze.

W różnych częściach brytyjskiego imperium mają być urządzane stacje doświadczalne celem leczenia trędowatych przy pomocy ekstraktu olejowego z drzewa „hydnocarpus”.

L. Rogers, kierownik stacji doświadczalnej badania trądu w Indiach Wschodnich wypowiedział się obszernie o tem epokowym odkryciu medycznym.

Na całym świecie jest około 4 milionów trędowatych. Z tego na państwo wielobrytyjskie przypada przynajmniej 416.000. W ko-

lonjach afrykańskich znajduje się 150.000 osób chorych na trąd. W Anglii samej zanotowano jakieś 100 wypadków trądu, ale dzięki klimatowi i higienicznemu warunkom nie zagraża niebezpieczeństwo rozszerzenia zarazy.

Nowe lekarstwo stosowaliśmy już w wielu wypadkach trądu i stwierdziliśmy, że możemy obo-

Najszybszy pies świata



„Carpio”, piękny chart, wycieczka biegu „Grand National” w tego rocznych wyścigach psów w Londynie i jego właściciela p. Carson.

Czytajcie „Przegląd Sportowy”

Urzędnik demobilu

osadzony w więzieniu

za okradanie skarbu państwa

LWÓW, 22.9. W więzieniu karne w Tarnopolu osadzono Mikolaja Cukrowicza, urzędnika kontraktowego w Demobilu przy D.O. K. 6 Lwów, przeciwko któremu toczyło się od dłuższego czasu dochodzenie w sprawie sprzeniewierzeń.

Aresztowany przydzielony do zł. i. i. materiałów powojennych na terenie tarnopolskim, wyrządził Państwu szkody na około 32 tysiące złotych.

Ukraść!... oszukać!... stałszować!... byle zdobyć mortinę!

Ludzie wykształceni opętani morf n z nem -- wyciągają rękę po jałmużnę na ulicy
Jak wygląda klub morfinistów?

Dalsze wyznania morfinistki warszawskiej

— Zdobycie pieniędzy na morf n i uzyskanie zabójczego narkotyku to jedyny cel istnienia nieszczęsnych morfinistów — stwierdza uleczona morfinistka, której wstrząsająca spowiedź rozpoczęła się w ubiegłym numerze Kurjera Czerwonego.

— O pieniądze to jeszcze łatwiej, bo można przecież pożyczyc, wyłudzić, okraść, wyłudzić!... Pania dziwi to zapewne, że nie mówi: można zarobić!... Morfinista,

proszę pań, nie jest zdolny do pracy!... Gdy wychodziłam zamaż, i ja i mój mąż mieliśmy dobre posady, porządna garderoba, pościel, przyzwoite meble. Potem oboje straciliśmy pracę, z naszej własnej winy, a raczej z winy nieszczęsnego nalogu, wyprzedaliśmy wszystkie rzeczy — do ostatniej pary bucików!... Jeżeli rodzice moi, widząc, w jak podartej sukni chodzę, podarowali mi nową, to natychmiast ją sprzedawałam. I cóż w tem dziwnego... Wszak morfina i kokaina kosztowała nas 25 złotych i więcej dziennie. Robiliśmy 30 — 40 zastrzyków codziennie. Kiedy mieliśmy morfina, to leżeliśmy bez ruchu, a kiedy nam jej brakło, udawaliśmy się na poszukiwanie... Straszna, dręcząca gonitwa za gramem zabójczego narkotyku!... Po zdobyciu go, drżący z pragnienia, w udęczeniu reakcji — kto nie zna morfiny, pojęcia mieć nie może, co to jest ta straszna reakcja morfinisty — wcho- dziliśmy do pierwszej lepszej kamienicy i tam, w bramie lub na klatce schodowej, dokonywaliśmy zastrzyku.

Zdobychaliśmy pieniądze na morfina, gdzie się dało i jak się dało... Zwracanie się do redakcji o zapomogi, do instytucji zasiłkowych dla bezrobotnych, fałszowanie świadectw Kasy Chorych celem otrzymania zasiłku oraz inne metody wyłudzenia pieniędzy były na porządku dziennym, zarówno u nas, jak i u wszystkich innych morfinistów.

Morfinista p. F., który zmarł wskutek nalogu, dawniej urzędnik na korzystnej posadzie, człowiek inteligentny, z dobrej rodziny, wyciągał rękę na ulicy po jałmużnę... Oboje z żoną morfinizowali się, a 11-letni syn cierpiał głód i wszelkie możliwe braki.

Ach! to biedne, nieszczęśliwe dziecko w otoczeniu ludzi opętanych morfina!

Pamiętam, gdy po wyrzuceniu nas z mieszkania, zamieszkałymi wspólnie z państwem F. — chłopczyk, budząc się rano, wołał:

— Mamo!... tatusiu!... jestem taki głodny!... Dajcie mi jeść!

Matka odpowiadała:

— Chodź tutaj!... zrób mamie zastrzyk, a dostaniesz śniadanie.

Nieraz tego śniadania nie było, bo nie miałem pieniędzy na za-

placenie za synek państwa F.

plakał i prosił matki:

— Mamo! odzwyczaj się!... wylecz!... przecież tacy jesteście biedni i nieszczęśliwi przez tę morfina!

Zaiste, szczęście to i cud, że to dziecko przynajmniej uniknęło zarazy!

Znam pewnego oficera, bliskiego krewnego wybitnej osobistości w sferach wojskowych, który z kwintego eleganckiego młodzieńca zmienił się w zaniechanego szkieletowo — chudego, napół przytomnego wykołosa, który mundur oficera polskiego wyciera po różnych spelunkach handlarzy morfina.

Inny morfinista, którego szlachetkie nazwisko wymieniano w procesie, wytoczonym mnie i mężowi o utrzymywanie klubu morfinistów, zebrał również pod kościołem.

— Czy ten klub morfinistów istniał rzeczywiście?

— Zależy, jak się to pojmuję... O jakimś zorganizowanym klubie mowy nie było. Poprostu w naszym niedzielnym, ogólnym z mebli pokoju zbierała się gromadka morfinistów, którzy wspólnie pomagali sobie w zdobywaniu nar-

Krótkie spódniczki psują akustykę

Pewien architekt londyński wystąpił jako wróg krótkich spódniczek, a to ze względów akustycznych.

Mianowicie architekt w czasie przebudowy słynnego gmachu koncertowego w Londynie „Albert Hall” stwierdził, że moda krótkich sukienek winna być temu, iż akustyka w salach koncertowych jest coraz gorsza.

Dawniej obfitość materiałów stanowiła opór dla echa. Obecnie krótkie sukienki nie pochłaniają w należyty sposób od- dzźwięku.

Ponieważ wątpliwym wydaje się, aby panie z miłości dla muzyki koncertowej włożyły dłuższe sukienki, zatem dyrekcja Albert Hallu postanowiła zapobiec złemu przez obcięcie ścian filmem.

Co dzisiaj czynić należy?

Porady praktyczne na podstawie ostatnich badań astrologii nowożytnej

Działaj w niedzielę 23 września

Unikać sprzeczek z osobami rudowłosymi, bo to może spowodować duże nieprzyjemności. Dzień jaknajpomyślniejszy dla wszelkiego rodzaju podróży.

Wakacje „Girls”



Stylnie tancerki angielskie „Walker Girls” zażywają w Ostendzie zasłużonego odpoczynku przed zbliżającym się sezonem dancinowym.

Honor męża

nie jest honorem żony

Pewnemu małżonkowi w Chicago zarzucono publicznie, że często i chętnie uprawia pozamałżeńskie eskapady.

Tym zarzutem uczuła się dotknięta żona owego lubiącego awanturki męża i wystąpiła ze skargą sądową przeciw temu, który jej męża obraził.

Sąd jednakowoż uniewinnił oskarżonego na tej podstawie, że obrażając męża, nie obraża się równocześnie żony.

Honor jest indywidualny, nie można go kolektywnie traktować nawet w małżeństwie.

— Parlament fiński ma rozważyć na jesiennej sesji sprawę zmiany nazwy stolicy Finlandji Helsingfors względnie Helsinki na Suom. Nowa nazwa pochodzi od słowa Suomi, oznaczającego w języku fińskim Finlandję.

Straszna burza

u uścia Jenisseju wnedziła na zgubę 100 łodzi rybackich

MOSKWA 22.9. W ujściu rzeki Jenissej rozpułała się onegdaj niezwykle silna burza.

Około 100 łodzi rybackich porwanych przez wichurę zaginęło bez śladu.

Wspaniała zabawka



Model nowoczesnej kolei na wystawie mechanicznej w Londynie, służy też jako zabawka dla zwiedzających dzieciaków.

Oficerowie marynarki polskiej w Rydze



Bankiet w poselstwie polskiem na cześć oficerów floty polskiej, która odwiedziła stolicę Łotwy.

Siedzą od lewej: konsul polski Łopatto, attache p.k. Kara, komandor Frankowski, radca poselstwa Łubiński, komandor Stankiewicz, kpt. Kinic, Stojak, por. Jabłoński, por. Woźnicki, por. Duracz, kpt. Leczanowski, mjr. Tomczuk, por. Grochowski.

Prezes Rady Ministrów Kazim. Bartel

W DNIU WCZORAJSZYM
zwiedził Wystawę Rolniczo - Przemysłową.

Jak zapowiedzieliśmy, wczoraj o godzinie 10 rano przybył samochodem z Warszawy p. Prezes Rady Ministrów Kazimierz Bartel w towarzystwie sekretarza osobistego por. Załwilchowskiego oraz 2 ch. wyższych urzędników Prezydium Rady Ministrów i Min. Spraw Wewnętrznych. Stosownie do życzenia p. Premiera nie urządzono of. cjalnego przyjęcia. Na teren wystawy przybył pan Premier w towarzystwie wice - wojewody p. Tyski i komendanta wojewódz. P. P. Charlamagna. Profesor Bartel zwiedził wszystkie pawilony interesując się poszczególnymi

ekspozycjami specjalnie zaś maszynami rolniczymi, sprawami budowlnictwa ogniotrwałego i różnymi szczegółami technicznymi. W dziedzinie przemysłu i handlu zaintrygowali go

p. premiera ekspozycje firmy Sopotowskiej, produkującej w Białymstoku aparaty kinematograficzne, oraz radio aparaty wyrobiane przez firmę Józefa Czumy, p.

Prezes wyraził nawet życzenie zwiedzenia zakładu Czumy. Długo p. premier zatrzymał się w pawilonie firmy Hasbach, fabrykującej na eksport dykty. Zwiedzenie wystawy przez p. Premiera trwało do godziny 3. W dziale przemysłu ludowego interesował się p. Premier barwnymi wyrobami ludowymi i zwrócił się do prof. F. Echeńskiego, którego zna jeszcze z czasów wojny, że należałoby zająć się sprawą propagandy naszego przemysłu ludowego zagranicą, zwłaszcza we Francji i prosił go o opracowanie planu pod tym względem. O godzinie 3 min. 30 zegnany przez Komitet p. Premier opuścił wystawę, o której powiedział: „Jest tu bardzo mało blagi, za to widzę tu dużo pracy i dlatego Wystawę podoba mi się”.

Dziś ostatni dzień.

W dniu wczorajszym na odbytej konferencji, Komitet Wojewódzkiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, postanowił nie prolongować terminu wystawy, wobec czego pan Mi-

nister rolnictwa Niezabytowski, który ma dziś zaszczylić wystawę, swą obecnością dokona jej zamknięcia.

Grodno też strajkuje.

Wśród robotników sezonowych, zatrudnionych przy budowie wału ochronnego na rzece Niemni w Grodnie w tych dniach wybuchł strajk.

Przyczyną strajku jest obniżenie płac przez przedsiębiorcę Zygmun-

ta Krügera. Strajkuje 100 robotników.

Zi kwirowaniem zaręku zajął się Inspektor Pacy w Grodnie, który, prowadził pertraktacje z przedstawicielami strajkujących i przedsiębiorców.

P. Minister Rolnictwa Niezabytowski w Białymstoku.

Dziś o godzinie 2 m. 42 przybędzie pocłagiem do Białegostoku p. Minister Rolnictwa Niezabytowski w celu zwiedzenia Wojewódzkiej Wystawy Rolniczo-Przemysłowej, która odbywa się pod jego protektoratem.

E. L. GOLDBERG
LEKARZ DENTYSTA
Choroby jamy ustnej i zębów
Zguby sztuczne
przyjmuje chorych
w godzinach 9-1 pp. i 3-7 wieczór
Sienkiewicza 34 (róg Nadzecznej)
Telefon 7-67.

HEMOROIDY
STAD ZAPALNY-KRWAWIENIE
SWEDZENIE
USUWA
HEMORIN-KLAWE

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku, I rew. miasta Białegostoku, Franciszek Dziarski zamiesz. przy ul. Botanicznej w domu Nr. 10, ogłasza, że w dniu 2 października 1928 r. od godziny 10 rano, w Białymstoku przy ulicy Św. Rocha pod nr. 10 w mieszkaniu i garażu fir. „I. W. Pastor-Swie” odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: motocykla firm. „Indian” Nr. rej. 4229 oraz urządzenia mieszkanlowego oszacowanych na 1900 złotych.

Spl. r. oczy i ich szacunek można obejrzeć w dniu licytacji. Białystok, dn. 14.IX.1928 r.

SKŁAD SUKNA
WISZNIA I OCHRYMSKI
BIAŁYSTOK, UL. SIENKIEWICZA 1
TELEFON 9-12.

NIE NAMAWIAMY.
LECZ PRZEKONYWUJEMY!

Celem zaspokojenia wymagań naszej Sz. Kliencieli zaopatrzyliśmy skład nasz z powodu nadchodzącego sezonu jesienno-zimowego w olbrzymi wybór mat. damskich i męskich najprzedniejszych gatunków i najmodniejszych deseni, wyrobu pierwszorzędnych fabryk Białskich i Tomaszowskich.

CENY I WARUNKI NADER PRZYSTĘPNE.
OGLĄDANIE TOWARÓW NIE OBOWIĄZUJE DO KUPNA.

MERCEDES - BENZ

SAMOCCHODY

LUKSUSOWE CIĘŻAROWE
POŻARNICZE KOMUNALNE
AUTOBUSY.

Wylączny Reprezentant na b. Kongresówkę i Kresy Wschodnie

O. LEHMWALD, WARSZAWA,

PLAC NAPOLEONA 6.

Podwozia jak i gotowe autobusy można obejrzeć

w Fabryce Karoseryj firmy „Radjofon”

BIAŁYSTOK, ul. Jurowiecka 31. Telef. 2-56, 6-82, 1-52, 6-14.

„APOLLO” Dziś wieczorem kino nieczynne.

APOLLO Dziś przedstawienie popołudniowe o godzinie 11.30, i 2.30. Ceny od 75 groszy. APOLLO
Emil Jannings jako „Niepotrzebny Człowiek”

„BŁYSK” „Be Te Ka” najlepsze baterji

Hurtownicy i Detaliści

prześlijcie odwrotnie we własnym interesie swe adresy do firmy
Zakłady Przemysłowe i Handlowe „Tęcza”
Kraków, Czarnowiejska 72-74.

Wzorem komplety
Handl. - Buchalterijne
S. GINZBURGA W BIAŁYMSTOKU
(istnieje od r. 1905)
Zapisy na nowy semestr i bliższe informacje — w kancelarii kursów
UL. KILIŃSKIEGO 13
codziennie od godziny 10-iej do 12-iej

Okazyjnie do sprzedania
DACHA, futro miękkie na płaszczach, kurtki skórzane i kożuski zakopłańskie
Skład ubrań
BOBR, ul. Kilińskiego 13

„Modern” Wczoraj kino nieczynne

DZIŚ od 11:30—3 popoł. CENY OD 50 gr.

Ostatni przedśmiertny film króla komików.

MAKS KRÓLEMCYRKOWCÓW
W roli głównej Nadzwyczajna komedia w 8 aktach W roli głównej

MAKS LINDER

Niewidziane atrakcje cyrkowe — Maks pogromca lwów — Błazny Ekwilibryści — Żonglerzy — Tresowane konie — Lwy — Niedźwiedzie
NAD PROGRAM: **SEFF DETEKTYWEM** kom. w 2 akt

GUSTAW MOLENDĄ I SYN

BIELSKO (ŚLĄSK CIESZYŃSKI)

Skład Fabryczny w Białymstoku, Sienkiewicza 16,
TELEFON Nr. 4-11

poleca na sezon jesienno-zimowy

duży wybór materiałów własnego wyrobu



Warunki dogodne.

KAMGARNY, SZEWIOTY, WEŁNY PŁASZCZOWE, KREPY NA SMOKINGI, NA POKRYCIA FUTRA, SPODNIOWE I T. P.

Ceny przystępne.

SZPIEDZY SZPIEDZY SZPIEDZY SZPIEDZY SZPIEDZY SZPIEDZY

kryją się między Wami!

— gdzie oni?

już wkrótce się zjawia!

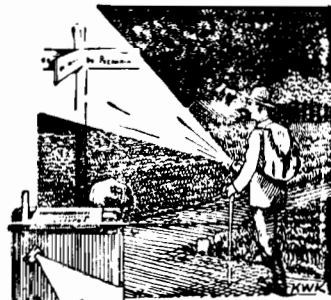
— już wkrótce ujrzycie na własne oczy!

— najpotężniejszy z dotychczasowych filmów.

— film tysiąca sensacji na tle działań międzynarod. bandy szpieg.

— następna premiera kina „MODERN”

Popierajcie L.O.P.P.



„Centre” Droga wśród nocy
znajdą na rozstaju
Wędrowcy, którzy

z sobą mają.

BYT ZAPEWNIONY Kursy Samochodowe H. PRYLIŃSKIEGO

Warszawa, Aleje Jerozolimskie 27.
Samochody szkolne o PODWÓJNEJ KIEROWNICY — Patent światowy, ułatwiający i przyspieszający naukę. Szybkie i gruntowne nauczanie. OPIEKA I MIESZKANIE dla przyjezdnych. Kursy z awodowe i gentelmeńskie. Gwarancja otrzymania prawa jazdy

Dnia 27.IX.28 r. o godz. 9-iej odbędzie się w Białymstoku na Rynku Końskim

sprzedaż 72 koni wojskowych

w drodze licytacji.

Udział mogą brać wszyscy obywatele nie pozbawieni prawa zawierania umów.

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Białymstoku i rewiru m. Białegostoku, Franciszek Dziarski zamiesz. przy ul. Botanicznej w domu Nr. 10, ogłasza, że w dniu 2 października 1928 r. od godz. 10-iej rano w Białymstoku przy ulicy Jurowieckiej pod Nr. 56 w podwórku posesji S. i Ch. Biberów odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, a mianowicie: autobusu Nr. rej. Bł. 4058, motor fir. „Berlet”, Nr. 22662 — należący do tychże Biberów oszacowanych na 5000 zł.

W myśl art. 1070 Ust. Post. Cyw., wspomniane ruchomości, mogą być sprzedane za cenę niższą od sumy szacunkowej.

Białystok, 19.IX.1928 r.

INŻYNIER
BOLESLAW FROM
NAJPOWAGNIJSZA
SZKOLA
JAMOCCHODOWA
UCZY
ZŁOŻE I TANI
GWARANTUJE
PRAWO JAZDY
ZADAĆ
INFORMACJI
WARSZAWA
R. 2A 35

Ogłoszenia drobne

Kursa

Krojułszyca przy pomocy opatentowanego przyrządu „Patron Express” jedynie stosowanego w kraju — szybko wyuczam na dogodnych warunkach. Zapisy codziennie prócz świąt — prace uczenie ogląda na miejscu Grunwaldska 59 1370

Sprzedaje

się plac 116 sążni kw. przy ul. Wesołej naprzeciw plekarni mechanicznej. Wiadomość: Marjampolska 9. 7137

Rządca

zmarły lat 37, 13 letnia praktyka w pierwszorzędnych gospodarstwach poszukuje posady od zar. Zgłoszenia u prof. Gimn. Baruckiego ul. Poprzeczna 15, Białystok, między godz. 15 a 17

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

Chcesz

otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursa fachowe korespondencyj. prof. Sekulowicza, Warszawa, Żorawia 42. Kursy wycząją listownie: buchalterji, rachunkowości korespondencyj handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kalfografji pisania na maszynie, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, (ortografji). Po ukończeniu świadectwo Zadać dla poszukiw. 1029

WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa z dostarczaniem do domu — Zł. 5, — zamiejscowa wraz z przesyłką — Zł. 5 gr. 50, — zagraniczna Zł. 9.
CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetry — szerokość szpalaty redakc. w tekście na 4 stronie — 70 groszy, zwyższona połowa szpalaty redakc. — 25 groszy, drobna za wiersz 20 groszy. Układ ogłoszeń dwunastospaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Na zasadzie uchwały Zjazdu Prasy Prowincjonal. wszystkie komunikaty instytucji prywatnych i społecznych w kronice podlegają opłacie

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: MARJA LUBKIEWICZOWA

Drukarnia Miszondzka, Białystok Lipowa 25. — Tel. 2-98.

Strzał w pierś ukochanego i desperacki skok w fale morza

Do turgedu policyjnego w Konstancji wbiegła w godzinach popołudniowych kobieta z blada śmiertelnie twa rzą, rozdzianiem włosami i zawołana.

— Kapitan Piotr George zamordowany w swoim mieszkaniu!... Zastrzelił go jakiś nieznajomy mężczyzna.

Komisarz policji natychmiast pospieszył do mieszkania kapitana pułku lotniczego George i stwierdził, że oficer leży na otomanie, brocząc obficie krwią... Kula przeszła przez pierś...

Rannego w stanie beznadziejnym przewieziono do szpitala. Przedtem jednak zeznał, że w czasie drzemki popołudniowej strzeliła do niego z rewolweru dawna jego przyjaciółka, Maria Dimitrescu, którą porzucił.

Rysopis sprawcy z zamachu odpowiadał wyglądowni owej kobiety, która zawiadomiła policję o wypadku.

Rozpoczęto natychmiast poszukiwanie i okazało się, że Maria Dimitrescu targnęła się na swoje życie, skacząc do morza...

W czasie skoku poraniła się ciężko o wystające kandy skał nadbrzeżnych...

Pewien marynarz zdołał ją uratować, wyciągnawszy na brzeg już nieprzytomną...

Nieszczęsna bohaterka tragedii miłosnej odwieziono również do szpitala.

Czy prawda jest, że istnieją pierścienie przynoszące szczęście lub nieszczęście?

Odpowiedź na to pytanie jest zaiste trudna. Jednakowoż pewne stwierdzone fakty wywołują przypuszczenie jakoby rzeczywiście pewne klejnoty oddziaływały na losy człowieka zbawiając lub fatalnie.

Prof. Pachnizer, zajmujący się specjalnie tajemnymi siłami promiennymi z szlachetnych kamieni opowiada o następującym wypadku. Młoda, skromnie ubrana dziewczyna weszła do sklepu jubлера na Placu Opery w Paryżu, chcąc sprzedać pierścionek z opalem. Kamień był niezwykle piękny, mierzśnie szlifowany i miał oprawę z diamentów.

Jubiler przyjrzał się uważnie cennemu pierścionkowi, potem skromnie odzianą dziewczynę, wyszedł ze sklepu i zawołał policjanta.

Dziewczyna zapytana, skąd ma ten kosztowny pierścionek, oświadczyła:

— Szłam sobie najspokojniej przez Plac Opery i właśnie przystanęłam, czekając aż policjant wstrzy ma ruch samochodowy, gdy nagle jakaś elegancka pani, stojąca obok mnie zdjęła ten pierścionek z palca i rzekła: „Proszę go wziąć — daruję go pani”.

Opowiadanie to brzmiało wielce nieprawdopodobnie, a jednak uwiarył w nie sędzia śledczy, dobrze znający przesady i zabobony paryżanek.

JEŚLI KTO MA „PECHA” niech winy nie przypisuje opalom

Osobliwa historia pierścionka arystokratki

Trzeba było jednak przeprowadzić dowód prawdy.

Umieszczono tedy w dziennikach wezwanie do owej nieznajomej pani, która niekarowała pierścionek, aby zechciała zgłosić się.

Wezwanie nie pozostało bez skutku, albowiem stawiała się pew-

na dama z arystokracji, która o-

twierdzała: — Ten pierścionek przynosił mi nieszczęście. Chciałam się go po-

niecznie pozbyć. Sędzia chciał oddać klejnot właścicielce, ale zabobonna arysto-

kratka odsunęła się z przeraże-

niem, wołając: — Nie dotknę nawet palcem tego

fatalnego pierścionka... Wobec tego pierścionek, mający rzekomo przynosić nieszczęście po-

został w posiadaniu owej dziew-

czyny. I oto okazało się, że dla niej opal był zwiastunem szczę-

ścia... O historii tej mówiono tak wiele, że szef domu towarowego, w

którym dziewczyna ta była na po-

syłki, dał jej lepsze stanowisko,

stawiając za warunek, aby za-

wsze miała na palcu ten rzekomo „pechowy” opal.

Pierścionek stał się świetną re-

klamą dla firmy, a biednej dziewczynie przyczynił się do polepsze-

nia losu, bo otrzymała znacznie

wyższą gażę. Dodać należy, że w Indiach opal

uważają za magiczny kamień, przy-

noszący szczęście...

Poddał się hipnozie a zdasz doskonale egzamin!

Młody uczony angielski dr. Buchanan wygłosił w Glasgow w Szkocji prelekcję, w której op-

owiedział o niezwykle interesu-

jącym wypadku hipnozy. Mianowicie dr. Buchanan za-

hypnotyzował w kolegium w Cambridge cały szereg kandy-

datów, przystępujących do egzami-

minów i wszyscy oni zdali doskonale, chociaż niektórzy z nich uważani byli poprzednio za

nieuków. Dr. Buchanan twierdził, że za-

hypnotyzowana osoba nie może

niczego uczynić, co by było

przeciwem jej dobrym instynktom, np. wykluczonem jest za-

bójstwo pod wpływem hipnozy, ale siły fizyczne i psychiczne da-

nej jednostki mogą być nasilone przez oddziaływanie wpływów

hipnotycznych.

Król się bawi



Wakacje króla Rumunii — Mchala nad morzem w Mamaia, płynąca mu równie beztrosko, jak i jego rówieśnikom pozbawionym brzemienia korony królewskiej.

Angielski minister finansów sam sobie muruje dom

Angielski minister finansów, Churchill, jest człowiekiem ogromnie wielostronnym.

Służył w wojsku, potem był dziennikarzem, pracował naukowo w zakresie historii, zdobył wybitne stanowisko jako polityk i mąż stanu.

Teraz minister finansów znalazł sobie nowe zajęcie, mianowicie wziął się do roboty murarskiej i pracuje własnoręcznie przy budowie swego domu w wiejskiej posiadłości Westerham.

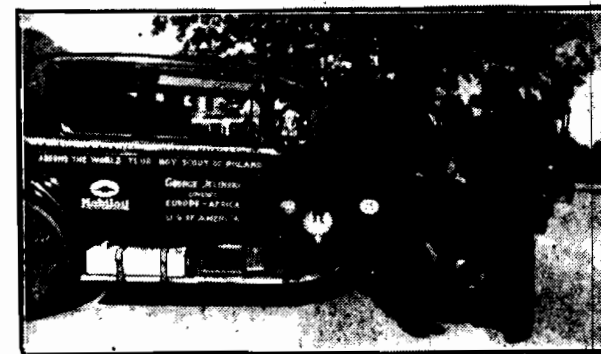
Mistrzem ministra w tym no-

wym zawodzie jest majster murarski Benjamin Barnes, który oświadczył, że Churchill jest jego najzdolniejszym uczniem.

— Ten człowiek ma talent osobliwy do murarki — oświadczył majster. — Nie rozumiem poco brał się do polityki, kiedy murarz byłby z niego jak się patrzy.

Minister traktuje swoją pracę murarską poważnie. Razem ze swymi kolegami murarzami staje do pracy w niebieskiem robotniczym ubraniu, składa cegły, nosi wapno i gwizduje murarskie piosenki.

Harcerz Jeliński ze swym samochodem



Drugi Jeliński odbywa od lat kilku podróże dookoła świata na własnym samochodzie. Obecnie Jeliński znajduje się, jak już donosiliśmy, w Japonii.

Nie oddajesz dolarów? -- Masz garbusów!

Straszliwa zemsta wierzyciela nad niepunktualnym dłużnikiem

— A oddasz w terminie?
— Dlaczego ja nie mam oddać?
— Bo jak by ty nie oddał...
— Dlaczego ty mi potrzebujesz groźby? Czy ja jestem jaki kapcan? Czy ja kiedy kogo czego nie oddawałem?

Uspokojony temi zapewnieniami, p. Chaim Mandelson wręczył p. lektowi Cwajfiszowi sto dolarów tytułem pożyczki.

Ale przyszedł termin, a Cwajfisz z pieniędzmi nie przyszedł. Zaczepiany w tej sprawie przez Mandelsona, odpowiadał z flegmą:

— Co jest? Mam czas. Czy sie pali? — i pieniądze nie oddawał, a wierzyciel tymczasem knuł straszliwą zemstę.

Wiadomo, że spotkanie człowieka ułomnego jest fatalnym prognostykiem. W takim dniu weksel nawię Rockefellera idzie do protestu.

Na tem tle p. Mandelson powziął i wykonał straszny zamiar zemsty

Codziennie rano przed drzwiami p. Cwajfisz stał cały ogonek ułomnych, a każdy z nich trzymał w ręku wycinek ogłoszenia tej treści:

— Posada do zajęcia, tylko dla ułomnego. Zgłaszać się codziennie rano do...

Tu następuje adres p. Cwajfisz. Wypędzani przez dozorcę z klauzury schodowej, ułomni gromadzą się na ulicy i jak kruk na żer — rzucają się na wychodzącego z domu niepunktualnego dłużnika.

Straszny jest jego żywot od tej chwili. Najlepsze interesy wymykają się z ręki, najwięcej przemysłane kombinacje zawiodą.

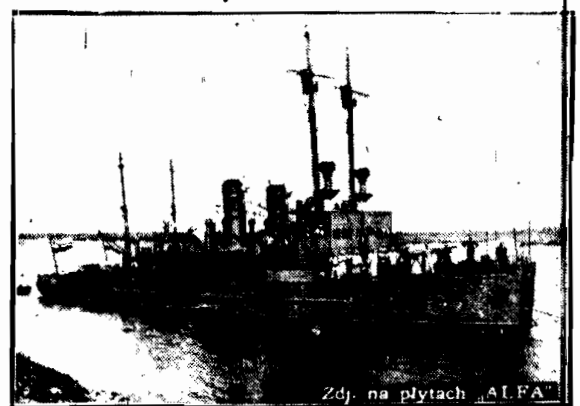
A p. Mandelson triumfuje i w dalszym ciągu zamieszka w nie których dziennikach przytoczone wyżej ogłoszenie.

P. Cwajfisz stracił apetyt, sen i chęć do życia.

Podobno złożył zażalenie policyj-

Kiedy się to skończy? Wtedy chyba, gdy p. Cwajfisz odda dolar-y.

Na pełne morze



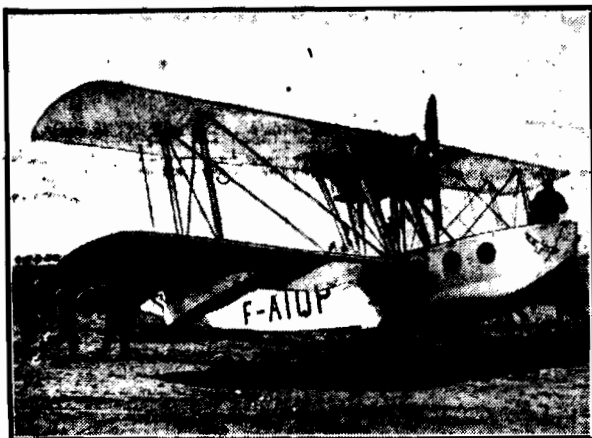
Statki ciągnięte przez holowniki opuszczają port zdymki.

Okrutna zemsta chłopów rosyjskich za bezpodstawnie oskarżenie

„Rabocza Moskwa” donosi z Tambowa o wypadku okrutnej zemsty, dokonanej przez chłopów, mieszkających wsi Czujewo - Alabuszkoje, na komuniście i korespondencie sowieckiego pisma „Borisoglebskij Pachar” — Swiridowie. Chcąc się zemścić na Swiridowie

za artykuł, w którym on oskarżał swych sąsiadów o kontrrewolucję, mieszkańcy wsi otoczyli w nocy dom Swiridowa, wyciągnęli go na ulicę, odciepli mu uszy i nos i rozstrzelali pod parkanem sowietu wiejskiego.

Aeroplan — jako pocisk



Hydroplan lotnika francuskiego Demougeot, wystrzelony z katapulty, umieszczonej na statku „Ile de France”. Hydroplan ten, jak wiadomo, wylądował u brzegów angielskich.

Snem zarabia na życie dziesięciu braci śpiących w Paryżu

Piękna baśń dziecinna o zaszarowanym szczęśliwym kraju, gdzie „pieczone gołąbki leżą same do gąbki”, a drzewa czekoladowe podają mieszkańcom tej krainy owoce marmypanowe, gdzie można się najeść, napić do woli, palcem nawet nie poruszywszy — zmieniła się w rzeczywistość dla dziesięciu wybranych osób.

Ci wybrańcy zarabiają na życie w ten sposób, że nie absolutnie nie robią...

Obowiązani są tylko spać! Mogą spać przez cały dzień, muszą koniecznie w nocy, a poza tem nie wolno im nic robić. Ani grać w karty, ani tańczyć, ani jeździć

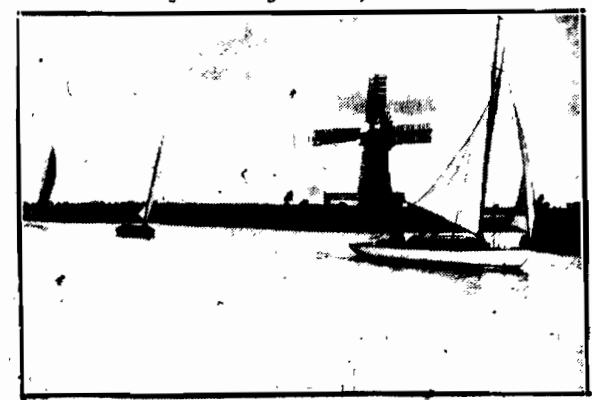
samochodem. I to jest pewna niedogodność tej osobliwej ga-

leżi zarobkowania. Cóż to za zawód, który polega tylko na próżnowaniu i spaniu?...

Oto osoby te poddawane są eksperymentom w Patologicznym Instytucie Paryskim, który przeprowadza badania naukowe nad snem człowieka.

Tych dziesięciu „braci śpiących” musi obowiązkowo próżnować i jak najwięcej spać, a sen ich badany jest przez fachowe siły lekarskie, celem stwierdzenia wpływu snu na różne organy ludzkiego ciała, oraz na stan psychiczny.

Idylliczny krajobraz



Niedzielnny spacer brzegów tamy ze staroswoczkim miastem i spokojnie sunącymi żaglówkami

